

Wpływ pandemii COVID-19 na działalność urzędów i firm geodezyjnych



Geodezja w czasach zarazy

Od momentu pojawienia się w Polsce pierwszego przypadku koronawirusa nie odezwał się żaden nowy klient – skarży się geodeta z woj. podkarpackiego. Sytuacja w branży geodezyjnej spowodowana epidemią już jest trudna i chyba nikt nie spodziewa się szybkich zmian na lepsze.

**Damian Czekaj,
Anna Wardziak**

Pierwszego pacjenta z koronawirusem zdiagnozowano w Polsce 4 marca, 10 dni później mieliśmy w kraju ponad 100 potwierdzonych zakażeń, a po trzech tygodniach – już ponad 1000. W tej sytuacji rząd ogłosił najpierw stan zagrożenia epidemicznego, później stan epidemii. Zamknięto szkoły, uczelnie, lokale gastronomiczne, liczne punkty usługowe i sklepy, wprowadzono ograniczenia dotyczące zgromadzeń i przemieszczania się. Władze zaapelowały o pozostanie w domach i – w miarę możliwości – pracę zdalną. Wszystko to w celu zmniejszenia ryzyka rozprzestrzeniania się koronawirusa. Obostrzenia, z dnia na dzień coraz dotkliwsze, nie mogły pozostać bez wpływu także na branżę geodezyjną.

• GGK rekomenduje

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski w związku z pandemią przygotował w uzgodnieniu z głównym inspektorem sanitarnym zalecenia dla wykonawców prac geodezyjnych oraz pracowników służby geodezyjnej i kartograficznej (patrz ramka na stronie obok). Ponadto zarekomendował organom SGiK podejmowanie takich działań technicz-

no-organizacyjnych, aby nie powodować administracyjnych barier w procesie inwestycyjnym, obrocie nieruchomości lub działalności gospodarczej. GGK zaleca w szczególności:

1. Uruchomienie wszystkich możliwych sposobów przyjmowania wniosków oraz udostępniania informacji za pomocą e-usług.

2. Zapewnienie maksymalnego dostępu do informacji zawartych w PZGiK za pomocą e-usług.

3. W odniesieniu do rozpoczętych modernizacji ewidencji gruntów i budynków do czynności proceduralnych (powiadomienia, składanie uwag, składanie zastrzeżeń) wykorzystywanie wspomagająco e-usług, a także stron internetowych starostwa oraz umożliwienie przedłużenia terminów realizacji tych prac.

4. Podejmowanie innych działań techniczno-organizacyjnych służących powstrzymaniu rozpowszechniania się COVID-19 przy współdziałaniu z wykonawcami prac geodezyjnych. Jeśli zajdzie potrzeba, należy w porozumieniu z wykonawcami prac geodezyjnych wprowadzić aneksy do umów zawartych na wykonanie zamówień publicznych.

Rekomendacje dotyczące rozpatrywania spraw z zakresu administracji architektoniczno-budowlanej oraz nadzoru budowlanego wystosował z kolei wiceminister rozwoju Robert Nowicki. Zwró-

cił się do wojewodów oraz wojewódzkich inspektorów nadzoru budowlanego o umożliwienie składania podań w formie elektronicznej. Tak złożone podania będą podlegały wezwaniu do uzupełnienia braków formalnych, na co obywatel będzie miał 14 dni po zakończeniu stanu epidemii. W tym czasie organy powinny dokonać analizy złożonej elektronicznie dokumentacji, tak by móc załatwić sprawę możliwie szybko po dostarczeniu wymaganych oryginałów.

• Zinformatyzowani mają lepiej

Jak do zaleceń GGK ustosunkowały się ośrodki? Praktycznie wszystkie starostwa w mniejszym lub większym stopniu ograniczyły przyjmowanie interesantów. Jednocześnie zachęcają do załatwiania spraw w sposób niewymagający bezpośredniego kontaktu, czyli drogą elektroniczną, telefonicznie lub poprzez platformę ePUAP. Niektóre ODGiK-i poszły o krok dalej, np. całkowicie rezygnując z obsługi pententów w urzędzie czy też wprowadzając obowiązek używania maseczek ochronnych w bezpośrednich kontaktach.

Najlepsza sytuacja jest w tych urzędach, które proces informatyzacji mają za sobą, gdzie wykonawca może elektronicznie złożyć wszystkie wnioski i otrzymać dokumentację związaną z obsługą pełnego wachlarza prac geodezyjnych. „A co powiedzieć o urzędnikach, którzy



Zalecenia głównego geodety kraju, czyli higiena przede wszystkim

W obiektach, w których prowadzony jest państwowy zasób geodezji i kartograficzny albo wykonywane są prace geodezyjne lub kartograficzne, zaleca się:

1. Zwracać pracownikom i interesantom uwagę na konieczność zachowania bezpiecznej odległości w pomieszczeniu lub w trakcie kontaktów z interesantami w terenie (przynajmniej 1-1,5 m).
2. Nie obawiać się zwracać uwagi współpracownikowi lub interesantowi, aby nie kasał i nie kichał w naszym kierunku.
3. Promować dokonywanie płatności bezgotówkowych.
4. Preferować pracę zdalną (z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej).
5. Upewnić się, że pracownicy oraz interesanci mają dostęp do miejsc, w których mogą myć ręce mydłem i wodą lub przeprowadzić ich dezynfekcję.
6. Umieścić dozowniki z mydłem lub innym płynem odkażającym w widocznych miejscach i upewnić się, że dozowniki te są regularnie napełniane.
7. Wywiesić w widocznym miejscu informacje, jak skutecznie myć ręce.
8. Promować regularne i dokładne mycie rąk przez pracowników obiektów wodą z mydłem lub ich dezynfekcję środkiem na bazie alkoholu (min. 60%), w szczególności:
 - przed rozpoczęciem pracy;
 - po pracy z urządzeniami wyposażonymi w klawiaturę;
 - po zajmowaniu się odpadami/śmieciami;
 - po zakończeniu procedur czyszczenia/dezynfekcji;
 - po skorzystaniu z toalety;
 - po kaszlu, kichaniu, wydmuchaniu nosa;
 - po jedzeniu, piciu lub paleniu;
 - po kontakcie z pieniędzmi lub dokumentami dostarczonymi przez interesantów;
 - powierzchnie dotykowe (takie jak blaty, stoły, klamki, włączniki światła, poręcze) i inne przedmioty użytkowe (np. telefony, klawiatury) muszą być regularnie wycierane środkiem dezynfekującym lub przecierane wodą z detergentem;
 - wszystkie obszary często używane (takie jak toalety, pomieszczenia wspólne) powinny być regularnie i starannie sprzątane z użyciem wody z detergentem.
9. Przestrzegać higieny kaszlu i oddychania. Podczas kaszlu i kichania należy zakryć usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką – jak najszybciej wyrzucić chusteczkę do zamkniętego kosza i umyć ręce, używając mydła i wody lub zdezynfekować je środkami na bazie alkoholu (min. 60%). NIE należy dotykać dłońmi okolic twarzy zwłaszcza ust, nosa i oczu.
10. Zapewnić, aby pomieszczenia biura były czyste i systematycznie przewietrzane.

przespali ostatnie kilka albo kilkanaście lat i jedyny serwer, jaki w PODGiK może się przegrzać, to serwer pocztowy, gdzie cała informatyzacja zamyka się w wysłaniu zgłoszenia mailem?” – pyta retorycznie jeden z czytelników Geoforum.pl. Niestety, praca w tym wyjątkowym czasie bywa trudna dla obu stron – i wykonawcy, i urzędnika.

● Jak radzą sobie w MODGiK-ach

W Poznaniu składanie w MODGiK wszystkich wniosków (w tym o wydanie wypisów i wyrysów, mapy ewidencyjnej, mapy zasadniczej czy o koordynację projektowanych sieci uzbrojenia terenu), zgłoszeń prac geodezyjnych oraz zawiadomień o ich zakończeniu odbywa się w kasie. Tam również petent odbierze dokumentację. Pozostałe kontakty z pracownikami ośrodka odbywają się wyłącznie drogą elektroniczną (ePUAP, e-mail) lub telefoniczną. Odwołane są narady koordynacyjne, zawieszono zostało przeglądanie aktów notarialnych i innych dokumentów przez rzeczoznawców majątkowych w gmachu ośrodka.

W Biurze Geodezji i Katastru **w Warszawie** interesantów nie przyjmuje się – jak zazwyczaj – przy stanowiskach ds. bezpośredniej obsługi. Stworzono punkt podawczy, w którym jedynie w godzinach 10-14 wydawane są dokumenty. O możliwości odbioru wykonawcy są informowa-

ni poprzez wiadomość SMS. Wypełnione wnioski można z kolei składać w skrzynce podawczej znajdującej się w siedzibie biura w godzinach 8-16. Ponadto BGiK zachęca do załatwiania spraw on-line. Narady koordynacyjne od 16 marca do odwołania przeprowadzane są wyłącznie za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, bez udziału wnioskodawców.

W Łódzkim Ośrodku Geodezji od 16 marca obowiązuje zarządzenie m.in. ograniczające bezpośrednią obsługę interesantów. Jak informuje dyrektor ŁOG Jan Schnerch, wszelkie dokumenty i wnioski należy składać elektronicznie, za pośrednictwem poczty lub poprzez umieszczenie ich w pojemnikach ustawionych przy wejściu do ŁOG. Materiały papierowe są poddawane 48-godzinnej kwarantannie. Regulowanie należności odbywa się tylko drogą elektroniczną. Dokumenty wydawane są bezpośrednio wyłącznie w Sali Obsługi Interesantów w terminach uzgodnionych wcześniej telefonicznie lub mailowo z pracownikami ŁOG.

● PODGiK-i też wolą on-line

Jak od 27 marca funkcjonuje PODGiK **w Legionowie**, dowiadujemy się z informacji, którą dzień wcześniej pocztą elektroniczną otrzymali geodeci wykonujący prace na terenie powiatu. I tak na przykład dostarczanie do urzędu dokumentacji geodezyjnej w celu jej weryfikacji,

uwierzytelnienia oraz takich dokumentów, które mają być przedmiotem narady koordynacyjnej, może nastąpić wyłącznie przez pozostawienie w przygotowanym pojemniku w holu starostwa. Informacja o możliwości odbioru przekazywana jest mailem lub telefonicznie. Dokumenty wydawane są bez pokwitowania odbioru, pracownik samodzielnie odnotowuje ten fakt na wniosku. Wszystkie opłaty muszą być dokonane elektronicznie.

O pracy PODGiK-u w **Ożarowie Mazowieckim** mówi Dariusz Pręgowski, geodeta powiatu warszawskiego zachodniego. – W zasadzie zamknęliśmy się na bezpośredni kontakt z wszystkimi interesantami. Z geodetami też. Zgłoszenia prawie w 100% obsługuje automat, który wydaje również komplet scyfrowanych materiałów – wyjaśnia. Geodezja, ulokowana w odrębnym budynku, jest zorganizowana w ten sposób, że do składania wniosków i operatów dostępny jest przedsionek budynku. Wystawione są dwa pojemniki (urny). W przedsionku stoi stojak z różnymi wnioskami i dla geodetów, i dla pozostałych interesantów, stolik, długopisy, zszywacz. Na drzwiach jest informacja, że w przedsionku mogą przebywać nie więcej niż

2 osoby. Reszta budynku odizolowana jest pełną szklaną ścianą z drzwiami ze zwróć elektryczną. – Osobiście opróżniam pojemniki raz dziennie na koniec pracy – wyjaśnia Pręgowski. – Odkładam na blat, dezynfekuję ręce. Dokumenty i wnioski czekają tak do rana. Następnie są rozdysponowane na odpowiednich pracowników. Z boku budynku jest wyjście ewakuacyjne. Tam urządzony został punkt odbioru. Osłonięci przymocowanymi do framugi starymi nakładkami i białym szparem ponad białym wydajemy dokumenty, nie prosząc o pokwitowanie odbioru. Pracownik samodzielnie odnotowuje ten fakt na wniosku/obiegówce – opisuje Dariusz Pręgowski. Możliwość przekazywania operatów elektronicznie została w ożarowskim PODGiK uruchomiona rok temu. W obecnej sytuacji umożliwiono przekazywanie ich również bez podpisu kwalifikowanego do wstępnej weryfikacji. Z kolei możliwość pracy zdalnej została uruchomiona jedynie dla kilku urzędników. W tym przypadku muszą być spełnione dość surowe warunki pracy (m.in. kwestia procedur związanych z obiegiem dokumentów). – Boję się. Nie o siebie, ale o to, że jeśli ktoś z pracowników złapie wirusa, to PODGiK będzie zamknięty. Pracujemy, bo traktujemy pracę w administracji jako służbę, a nie dlatego, że „służbę” mamy w nazwie. Pracujemy, przede wszystkim myśląc o geodetach, którzy muszą wyżyć siebie i rodziny – podsumowuje Dariusz Pręgowski.

• Geodeci w ośrodkach

A jakie doświadczenia z ODGiK-ami od wybuchu epidemii mają przedsiębiorcy geodezyjni? Rozmawialiśmy o tym z geodetami z całej Polski. Grzegorz Krasoń przyznaje, że w **Warszawie** zgłoszenia prac realizowane są przez internet, bez opóźnień. Operaty można złożyć i odebrać w jednym punkcie podawczym. – O terminach trudno na razie się wypowiedzieć, bo normalnie są bardzo długie, zobaczymy za miesiąc – tłumaczy. Z uwagi na to, że Warszawa nie ma zeskanowanego całego zasobu, przeglądanie m.in. operatów archiwalnych nie jest możliwe.

Na podobne trudności – związane z pozyskiwaniem danych archiwalnych – zwraca też uwagę Maciej Sochacki ze Staszowa. – ODGiK-i są zamknięte, ale operaty można składać, np. w **Staszowie** do urny. Wątpliwości wynikłe podczas weryfikacji uzgadniamy telefonicznie lub mailowo – mówi.

– W **Kartuzach** obsługa większości spraw odbywa się przez Portal Geode-

ty – tłumaczy Michał Pellowski. – Nie ma możliwości załatwienia spraw osobiście, ale nie ma też takiej potrzeby. Zasób jest niemal w pełni zinformacyjny, obsługa odbywa się automatycznie, a ewentualne dodatkowe materiały są przesyłane przez ODGiK mailem lub przez Portal – dodaje. Starostwo w Kartuzach zaczęło również zachęcać do uwierzytelnienia dokumentów w postaci elektronicznej. Operaty nieelektroniczne można przekazywać do specjalnie przygotowanej skrzynki podawczej, a dokumentacja zwrotnie przesyłana jest tradycyjną pocztą. – W mojej ocenie funkcjonuje to bardzo poprawnie i należą się za to słowa uznania dla pracowników ODGiK. Tym bardziej że część z nich przebywa obecnie na zwolnieniach. Ma to, niestety, negatywny wpływ na terminy weryfikacji – podsumowuje.

O wydłużonych terminach weryfikacji mówią też Agnieszka Zabłocka-Gasek z **Sulejówką** oraz Robert Siciarz z **Biłgoraja**. – Współpraca z ODGiK-ami jest nastawiona na obsługę on-line. Nie ma problemów z obsługą zgłoszeń i pozyskiwaniem materiałów do zgłoszonych prac – dodaje Agnieszka Zabłocka-Gasek.

– Z ODGiK-ami jest bardzo różnie – zauważa z kolei Przemysław Staniek z **Nowej Dęby** (woj. podkarpackie). – W **Tarnobrzegu** roboty można zgłaszać on-line, oddanie operatu i odbiór map – tylko pocztą tradycyjną. W **Sandomierzu** trzeba stać w kolejce przed wejściem do starostwa, a jak przychodzi twoja kolej, mówisz ochroniarzowi, co potrzebujesz. Następnie wychodzi pani z ośrodka i odbiera operat lub wydaje mapy. Generalnie budynek jest zamknięty dla interesantów. PODGiK w **Stalowej Woli** jest podobno zamknięty, tylko jedna osoba obsługuje geoportal i telefon – tłumaczy.

Dariusz Andrzejewski z **Łomży** mówi, że okoliczne ośrodki są pozamykane i żeby coś załatwić, trzeba kontaktować się telefonicznie. Zgłaszanie prac geodezyjnych i odbiór materiałów odbywa się w Łomży drogą elektroniczną. Gorzej jest w przypadku składania dokumentacji. – Wczoraj np. podawałem inspektorowi operaty do weryfikacji przez okno. Poinformował mnie wtedy, że wszystkie dokumenty ze względów bezpieczeństwa leżą na dwa dni na półce – dodaje.

• GGK apeluje, a przedsiębiorca komentuje

W związku z sygnałami o występowaniu dużych utrudnień w obsłudze prac geodezyjnych główny geodeta kraju Wal-

Jak działa wojewódzka inspekcja geodezyjna i kartograficzna

Dla wielu geodetów kontakt z wojewódzkimi inspekcjami geodezyjnymi i kartograficznymi ogranicza się do kwestii związanych z wydaniem dziennika praktyk zawodowych. Urzędy wojewódzkie, w których skład wchodzi WIGiK-i, również ograniczyły działalność. Przykładowo Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach od 16 marca nie przyjmuje klientów (z wyłączeniem sytuacji nadzwyczajnych). We wszystkich sprawach prowadzonych przez ŚUW można kontaktować się z pracownikami urzędu wyłącznie telefonicznie i mailowo, a korespondencję przysyłać pocztą tradycyjną lub za pośrednictwem ePUAP. W związku z ograniczeniami funkcjonowania urzędu śląski WINGiK Mirosław Puzia poinformował, że wnioski o wydanie dziennika praktyk zawodowych należy składać zgodnie z zasadami podanymi na stronie ŚUW, a jego realizacja nastąpi poprzez wysłanie dziennika pocztą na wskazany adres.

We Wrocławiu z kolei dziennik można odebrać osobiście po uprzednim ustaleniu terminu. Dolnośląski WINGiK Zbigniew Domagała przypomniał również, że praktykę zawodową uznaje się za rozpoczętą w dniu wystąpienia przez osobę zainteresowaną do wykonywania prac geodezyjnych, a zatem nie jest ona uzależniona od daty wydania dziennika.

demar Izdebski wystosował pismo do starostów i prezydentów miast o podjęcie wszelkich możliwych działań usprawniających pracę ODGiK-ów.

„W tym trudnym dla nas wszystkich czasie proszę, aby Służba Geodezyjna i Kartograficzna dołożyła wszelkich możliwych starań wspierających wykonawców prac geodezyjnych w realizacji ich zadań” – apeluje GGK. Jak podkreśla, możliwości jest wiele. W ocenie Waldemara Izdebskiego należy przede wszystkim uruchomić wszelką możliwą informatyzację dostępu do PZGiK oraz na tyle, na ile to możliwe, zorganizować pracę zdalną pracowników ośrodków dokumentacji. „Są to rozwiązania najprostsze i jednocześnie zapewniające bezpieczeństwo ludziom, ponieważ eliminują konieczność kontaktów osobistych” – pisze GGK.

„Apeluję o podejmowanie przemyślnych i racjonalnych decyzji w zakresie rozwiązań, jakie wprowadzają Państwo w swoich jednostkach w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się koronawirusa. W tej nietypowej i trudnej dla wszystkich sytuacji starajmy się znaleźć najlepsze rozwiązania zapewniające wszystkim bezpieczeństwo, ale także możliwość realizacji naszych najważniejszych zadań. W czasach, kiedy nasz rząd i ministerstwa potrafią pracować zdalnie, w sprawach znacznie ważniejszych, również ośrodki dokumentacji powinny stanąć na wysokości zadania i wspierać geodetów, których działania w obecnych warunkach są znacznie bardziej niebezpieczne niż praca w urzędzie” – czytamy w liście GGK.

– Jest to apel do chorego, żeby wyzdrowiał. To nic nie da bez szybkich systemowych rozwiązań – skomentował list GGK jeden z czytelników Geoforum.pl, przedsiębiorca geodezyjny z Poznania. Wykonując prace na terenie kilku ośrodków, od momentu wybuchu epidemii doświadczał już licznych trudności i opóźnień. – Na taką sytuację trzeba reagować uproszczeniem procedur, większym zaufaniem do wykonawców i kompletną zmianą myślenia. Bez odpowiedniego poluzowania wymagań, a nawet rezygnacji z weryfikacji przed postawieniem „magicznej” czerwonej pieczęci, czekają nas masowe zwolnienia pracowników i katastrofa. Firmy takie jak nasza mogą bezpiecznie egzystować przez 30-60 dni, co w przypadku doświadczonych wcześniej opóźnień wymusza natychmiastowe cięcia kosztów – z ostrożności. Na początku rezygnujemy z planowanych inwestycji, ale w końcu przyjdzie też czas na zwolnienia pracowników. Trzeba zwrócić uwagę, że w przypadku na-

szej branży, gdy bazujemy w dużej mierze na kontraktach długoterminowych, nie jest aż tak źle i katastrofa, choć nieubłagana, nie nadciągnie z miesiąca na miesiąc. Będzie powoli zjadała to, co wypracowaliśmy.

• Praca z problemami

Wszystkie firmy geodezyjne, z którymi się kontaktowaliśmy, nie przestają działać, przestawiwszy się w miarę możliwości na pracę zdalną. – Większość pracowników pracuje zdalnie, część jest na zaległych urloпах. Nie spotykamy się klientami, ale w teren jeździmy normalnie – wyjaśnia Grzegorz Krasoń. – Wprowadziliśmy dyżury, żeby w biurze były jednocześnie maksymalnie 3 osoby – mówi z kolei Maciej Sochacki.

Agnieszka Zabłocka-Gasek przyznaje, że pracownicy jej firmy starają się ograniczać do minimum wizyty w urzędach. Prace w terenie są realizowane, a spotkania z klientami odbywają się z zachowaniem zalecanych zasad ostrożności.

– Prace kameralne wykonywane są przez pracowników w domu. Ograniczamy również wyjazdy w teren w przypadku zleceń, które nie są pilne. Każdorazowo jest to uzgadniane ze zleceniodawcą – wyjaśnia Michał Pellowski i podkreśla, że wiele osób rozumie panujące obecnie okoliczności. Geodeta z Kartuz i jego pracownicy nie przeprowadzają obecnie żadnych spraw z udziałem stron w terenie. Jednocześnie realizują rozpoczęte inwestycje, co wymaga obecności m.in. na budowach.

Pandemia nie tylko jednak dezorganizuje pracę. – Od momentu pojawienia się w Polsce pierwszego przypadku koronawirusa nie odezwał się żaden nowy klient – skarży się Przemysław Staniek. – Na szczęście klienci nie rezygnują z wcześniej zleconych robót. Ponadto budowy ciągle działają. Obsługiwane przez nas 4 duże inwestycje realizowane są raczej bez utrudnień – dodaje. Z podobnymi problemami boryka się Robert Siciarz: Nowych zleceń brak, siedzę w domu i wykańczam stare roboty.

– Obserwujemy gwałtowny spadek liczby zleceń w porównaniu z okresem przed wybuchem epidemii we wszystkich asortymentach prac i we wszystkich rodzajach usług, które świadczymy – przyznaje Agnieszka Zabłocka-Gasek. O zauważalnym spadku zleceń mówią też Michał Pellowski i Maciej Sochacki.

Firma Dariusza Andrzejewskiego nie jest nastawiona na „drobne” prace od indywidualnych klientów, więc na razie epidemia nie wpłynęła mocno na ich działalność. – W tej chwili jesteśmy w dość komfortowej sytuacji, bo reali-

Tarcza antykrzysowa

Rządowy program o wartości 212 mld zł ma ograniczyć negatywne skutki epidemii koronawirusa dla polskiej gospodarki. Na pakiet ten składają się projekty 3 ustaw, przyjęte przez Sejm 28 marca. Przewiduje on m.in.:

- przejęcie przez państwo opłacania składek ZUS przez 3 miesiące za osoby pracujące w mikrofirmach zatrudniających do 9 osób, założonych przed 1 lutego 2020 r.;
- przejęcie przez państwo opłacania składek ZUS przez 3 miesiące za samozatrudnionych o przychodzie w lutym br. poniżej 15 681 zł (3-krotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia na 2020 r.), zarejestrowanych przed 1 lutego 2020 r., jeżeli prowadzili działalność przed tą datą;
- świadczenie postojowe w kwocie do około 2 tys. zł dla zleceniobiorców (umowa zlecenia, agencyjna, o dzieło) i samozatrudnionych;
- dofinansowanie wynagrodzeń pracowników (do wysokości 40% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) i uelastycznienie czasu pracy dla firm w kłopotach;
- procedurę zwalniającą z naliczania kar umownych za – związane z epidemią – opóźnienia w realizacji przetargów.

zujemy duży przetarg w ramach podlaskiego RPO. Przed nami wiele miesięcy pracy za biurkiem i analiz skanów archiwalnej dokumentacji – wyjaśnia geodeta z Łomży.

• Nadchodzą trudne czasy

Wszyscy nasi rozmówcy nastawiają się na kilka bardzo ciężkich miesięcy. – Spodziewam się pogłębiania sytuacji kryzysowej i kolejnych ograniczeń. Z pewnością będzie za tym postępował kryzys gospodarczy. Prognozowany spadek PKB oznacza wprost spadek liczby zleceń w naszej branży – zauważa Michał Pellowski.

– Przewiduję, że najbliższe 3-4 miesiące będziemy pod kreską. Liczę, że jak się wszystko uspokoi, to ruszą inwestycje i się odkupimy. Ale to tylko gdybanie... – zastanawia się z kolei Przemysław Staniek.

Agnieszka Zabłocka-Gasek zwraca uwagę, że usługi geodezyjne nie są artykułem pierwszej potrzeby, więc nasza branża powinna przygotować się na dotkliwy kryzys w najbliższej przyszłości. – Moim zdaniem w pierwszej kolejności uderzy on w dużych przedsiębiorców, którzy zatrudniają większą liczbę pracowników. Dla takich firm pomoc w postaci proponowanej przez rząd tarczy antykrzysowej może okazać się niewystarczająca – dodaje.

Damian Czekaj, Anna Wardziak